Nr. 191. Sroda, dnia 23 Sierpnia 1933 roku. Cena 10 gr. Rok VXXIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50 Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Kryzys agrarny w Sowietach

W okresie ostatnich czterech lat gospodarstwo wiejskie w Sowietach nasycono maszynami rolniczemi na sumę 1 miljarda 600 miljonów rubli, przyczem samych tylko maszyn traktorowych gospodarstwo to otrzymało około 120 tysięcy.

„W wyniku wypełniania pięciolatki w cztery lata utworzono ogromne gospodarstwo traktorowe, które przedstawia się nadzwyczaj złożonem i odpowiedzialnem... W rezultacie jednak złej organizacji gospodarstwa traktorowego i nie dostatecznej jego ochrony — odstępstw od należytego względu w stan przygotowań kadr traktorzystów — niedostatecznej uwadze przy doborze ludzi, którym powierza się kierownictwo traktorami, tak w całym szeregu Stacyj Maszyn Traktorowych jak i w „sowchozach" (domeny państwowe) — wróg klasowy przedarł się do majstrowni, gdzie wszędzie psuje, łamie traktory, uprowadza je wcześniej z pola pracy i zrywa wypełnienie planu remontu". (piszą „Izwiestija").

W taki to zawiły mocno, pod względem stylu, sposób, starają się władze sowieckie usprawiedliwić, w oczach własnego społeczeństwa — w obliczu nadchodzącego, krokami olbrzyma — kryzys rolny, wyjątkowy ostry w tym roku.

„Wrogiem klasowym", który w tak bezwzględny sposób zwalcza Sowiety, okazuje się brak odpowiednio przygotowanych sił fachowych, zastąpionych dorywczo dobranym personelem, małą kulturą chłopstwa, oraz częściowo tylko wyspecjalizowanym elementem robotniczym - miejskim.

Komitet Centralny Partji i Rada Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. przyznaje, że „położenie na odcinku remontu traktorów przedstawia się nieszczęśliwie" (niebłagopołuczno).

Np. od chwili zapoczątkowania kampanji remontu po dzień 20 stycznia r.b. odremontowano zaledwie 19,2 proc. wszystkich, przeznaczonych do remontu traktorów, — na całem terytorjum Z. S. R. R.

Fala jednak załamania się kampanji remontażu objęła przedewszystkiem terytorja południowe Związku, najważniejsze z punktu widzenia aprowizacyjnego.

Okręgi południowe stanowią kręgosłup gospodarstwa rolnego w Sowietach. Według oficjalnych danych sowieckich, ilość gospodarstw skolektywizowanych w ZSRR. osiągnęła 70 procent wszystkich gospodarstw chłopskich Sowietów. Podstawą prac rolnych w gospodarstwach skolektywizowanych jest traktor. Traktor ten był niezdatny do prac wiosennych, a brak sił fachowych przyczynił się najpoważniej do katastrofy remontażu maszyn traktorowych. Przeciętnie bowiem tylko 1/6 olbrzymiego parku traktorowego jest odremontowana i to w ciągu prawie całego okresu zimowego, co zaś będzie z pozostałemi 5/6 częściami?

Bolszewicy, chcąc uratować choć w części wartość potencjalną siły motorycznej traktorów, wprowadzili do prac remontowych metodę odpowiedzialności indywidualnej, zamiast dotychczasowej zbiorowej i w ten sposób zmusili mało wydajne, bo nieprzygotowane, zespoły do najintensywniejszego wysiłku.

Jak widzimy „eksperymentalny sowietyzm" potrafi przerzucać z jednej ostateczności krańcowej w drugą — w miarę potrzeby. W danym jednak wypadku Sowiety, zmuszone były do najradykalniejszych posunięć, gdyż załamanie się remontu traktorów groziło w r. b. najpoważniejszemi konsekwencjami dla władzy sowieckiej, włącznie do załamania się reżymu — a to z powodu niesłychanie skomplikowanej sytuacji aprowizacyjnej w rolnictwie.

Kiedy jeszcze w latach 1926 — 1928, blisko 90 proc. gospodarstw chłopskich było indywidualnych, a 10 proc. skolektywizowanych, to już w roku 1932 tych ostatnich było 70 proc., a liczba ich stale rośnie i dziś obejmuje około 90 proc. obszaru uprawianego.

W tym samym stosunku procentowym do magazynów państwowych sowieckich wpływały w latach wyżej wymienionych, wszystkie produkty rolne.

I tak w roku 1928 wieś dostarczyła 700 miljonów pudów ziarna, z czego gospodarstwa skolektywizowane 10 proc., ale już w 1932 roku na 1 miljard 400 miljonów pudów ziarna dostarczonego państwu sowieckiemu, kolektywy dały 70 procent.

Dowodzi to, że punkt ciężkości systemu aprowizacyjnego Sowietów przeniósł się z gospodarstw indywidualnych na kolektywne. Jeżeli tedy tegoroczna kampanja, nerwowo improwizowana, w tempie przyśpieszonym prowadzona — zawiedzie nadzieje rządu, wówczas Sowietom grozi załamanie planu tegorocznego II pięciolatki, co zkolei przyczyni się poważnie do pogłębienia kryzysu rolnego, przez jaki obecnie z tych również powodów Sowiety przechodzą, a także do dalszych niepowodzeń, już i tak ograniczonego planu II pięciolatki, w dziedzinie przemysłu. Stwierdził to przecież Stalin na zjednoczonem plenum Komitetu Centralnego Komisji Kontroli jeszcze w styczniu b. r.

A traktor łącznie z chłopem prowadzą solidarnie „sabotaż", który w tym roku odczuwa się tu potężnie, gdyż wstrząsa on już systemem sowieckim. Rozumie się, że ten szczególnego rodzaju „solidaryzm" będzie przyczyną dalszych ograniczeń aprowizacyjnych, tak ciężko doświadczonej ludności sowieckiej.

Według danych, ogłaszanych w tutejszej prasie w r. b. w uprawie jest 4/5 obszarów, przewidzianych w planie „drugiej pięciolatki". Ale jest to liczba „kolektywów sowieckich" (gospodarstw państwowych) czynnych, jaki jest właściwie stan właściwy obszarów, trudno stwierdzić, ale nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli powiemy: 3/5 całości przewidzianej. Dwie piąte będzie zatem brak do normalnego wyżywienia ludności.

A tragedja aprowizacyjna może mieć całkiem nieprzewidziany epilog, na imię któremu:—rozpacz mas wygłodzonych.

I choć się o tem nie mówi, to stwierdzić trzeba, że załamanie się sowieckiej polityki rolnej, łącznie z konsekwencjami natury gospodarczej — na taką skalę i w takich rozmiarach — jeszcze nigdy od czasów ściśle rewolucyjnych — nie miało miejsca.

W tym roku jeszcze da się odczuć w narodowej gospodarce Sowietów ten kryzys agrarny, zmniejszeniem eksportu produktów rolnych, które się stąd wywoziło i wtedy, gdy na wywóz nie starczyło. Zmniejszy się więc i ten „wywóz", zmniejszy się i zakup maszyn i narzędzi zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, Anglji i Ameryce.

Przyczyni się to zkolei do powiększenia bezrobocia kryzysu ogólno-światowego, do którego Sowiety ostatecznie przecież zostały wciągnięte już w ubiegłym roku.

Po tej pochyłej będą się staczać, coraz szybciej. Konsekwencje poniesie reżym.

h. s.

Niema mowy o rewizji granic w Europie.

Sensacyjny wywiad z synem prez. Masaryka

Londyn. — Korespondent „Daily Express" zwrócił się telefonicznie do prezydenta Masaryka, przebywającego chwilowo w swej letniej rezydencji Topolcynki, zapytując go o zdanie w sprawie obecnej sytuacji politycznej w Europie.

W imieniu swego ojca odpowiedział Jan Masaryk, nadmieniając, że Czechosłowacja obecnie nie obawia się już skutków paktu czterech, niezależnie jaki obrót wzięłyby sprawy.

Czechosłowacja otrzymała zapewnienie w drodze dyplomatycznej, że o rewizji granic w Europie niema mowy. Jest to wystarczające, by odrzucić wszelkie obawy wojny, które byłyby teraz śmieszne, a nawet szkodliwe.

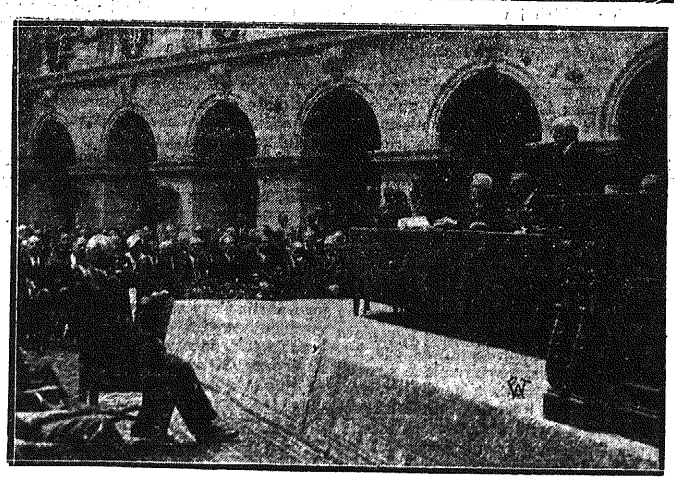

Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie.
W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków. Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego

UROCZYSTE OTWARCIE

międzynarodowego kongresu historyków w Warszawie.

Warszawa. — W wielkim hallu politechniki warszawskiej, udekorowanym bardzo pięknie cennemi dywanami, festonami zieleni oraz sztandarami wszystkich tych państw, które wysłały swoje delegacje na kongres, rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu historyków przy udziale przeszło 1100 uczestników.

Wśród tłumu uczonych, zapełniającego salę obrad wyróżniają się pewne grupy narodowościowe. — Powszechną uwagę zwraca ks. Henryk Ceras przybyły z Bombaju oraz młody historyk hinduski Nunes, wyróżnia się również swoją egzotyczną aparycją przedstawiciel historyków egipskich Mohamed Kassim.

Jako przedstawiciele rządu polskiego przybyli: premjer Jędrzejewicz, oraz ministrowie Beck i Hubicki, dalej dygnitarze kościelni: kard. Kakowski, nuncjusz Marmaggi, biskup Godlewski.

O godz. 11 m. 45 przybył p. Prezydent prof. Ignacy Mościcki.

Po przybyciu p. Prezydenta prof. Bronisław Dembiński, prezes komitetu organizacyjnego, wygłosił przemówienie inauguracyjne w pięciu językach.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. premjer Jędrzejewicz.

Po przemówieniu reprezentanta delegacyj zagranicznych złożył sprawozdanie prezes międzynarodowego komitetu badań historycznych prof. Koht z Oslo, następnie dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Prezesem obrano prof. Bronisława Dembińskiego, sekretarzem generalnym został wybrany dr. Jerzy Manteuffel. W skład prezydjum jako wiceprezesi weszli m. in. prof. Coville z Francji, prof. Fedele z Włoch, Mikołaj Iorga z Rumunji, prof. Brandi z Niemiec, prof. Domnovszky z Węgier, prof. Wołgin z Rosji sowieckiej.

Po dokonaniu wyboru prezydjum wygłosili referaty prof. Diehl z Paryża, prof. Iorga z Bukaresztu i prof. Stanisław Kutrzeba z Krakowa.

O godz. 13 m. 30 p. Prezydent Rzplitej otworzył wystawę międzynarodową geografji historycznej. Po południu 21 b. m. rozpoczęły się prace w poszczególnych sekcjach.

O godz. 17-ej 21 b. m. odbyła się w Domu Historyków na Rynku Starego Miasta herbatka.

Uczestnicy kongresu zwiedzać będą miasto, oprowadzani przez specjalnych wykwalifikowanych przewodników.

Aresztowania

wśród robotników polskich w Niemczech

Hamburg. — W Blumenthal, nad Wezerą, policja aresztowała cały zarząd polskiego towarzystwa robotniczego „Jedność", ponieważ przy rewizji znaleziono księgę protokułów zebrań, w której brak było kilku kartek. W rzeczywistości nie była to jednak książka protokułów, lecz stary zeszyt, w którym przez oszczędność robiono notatki z zebrań.

Lipsk. — W Schonnewitz, koło Biterfeldu, aresztowano niespodziewanie 4-ch robotników polskich i przymusowo odstawiono ich do Halle, skąd mają być odesłani do granicy polskiej. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy robotnicy ci wychodzili z domu, udając się do pracy. Jako powód aresztowania, władze policyjne podają „wrogie nastawienie do państwa narodowo-socjalistycznego".

Wszyscy czterej robotnicy zamieszkiwali w Niemczech od lat przeszło 30-tu i posiadali świadectwa, uprawniające ich do swobodnego zarobkowania.

SZKOŁA MUZYCZNA
L. WAWRZYNOWICZA
ULICA ŚLĄSKA № 6 M. 6.
Wydziały: fortepian, skrzypiec, organu i fistr. orkiestrowych, śpiewu i t. d. Nauczycielekwalifikowani.
Specjalny wydział dla organistów
z programem zatw. przez Konsystorz Rzymsko-Kat. i Kurję Biskupią, prowadzony zawodowo.

TELEGRAMY

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ ZA POROZUMIENIEM GOSPODARCZEM Z POLSKĄ.

Frankfurt. — Prasa omawia walne zebranie polsko-niemieckiej Izby handlowej we Wrocławiu.

Prezesem Izby wybrany został fabrykant z Wrocławia Kemma, wiceprezydentem Deines, wiceprezydent Izby handlowej we Frankfurcie.

„Frankfurter Zeitung" podnosi, że obrady wykazały, iż mimo, że traktat handlowy polsko-niemiecki nie został ratyfikowany przez Niemcy, zawarcie nowego gospodarczego porozumienia między obu krajami leży w interesie obu narodów.

KRWAWE ZAJŚCIE W BERLINIE.

Berlin. — Nocy ubiegłej w Berlinie tłum zaatakował agenta policji kryminalnej, który usiłował zatrzymać kobietę oskarżoną o paserstwo. Agent dał kilka strzałów do tłumu, zabijając jednego a raniąc drugiego z napastników. Zarówno zabity jak i ranny należeli, jak stwierdzono, do oddziałów szturmowych.

HITLER JUŻ MIANOWAŁ HABICHTA KANCLERZEM AUSTRJI?

Paryż. — „Matin" publikuje sensacyjną, z niemieckich źródeł pochodzącą wiadomość, wedle której znany ze swej antyaustrjackiej propagandy radjowej osławiony p. Habicht, już dziś mianowany został przez Hitlera kanclerzem Austrji na wypadek zawładnięcia Austrji przez narodowych socjalistów. — Jak podaje dalej dziennik paryski, Mussolini jest w posiadaniu pisma, które potwierdza ową „nominację" p. Habichta. — Fakt ten przyczynił się do znacznego ochłodzenia stosunków między Rzymem a Berlinem.

Hitler głosi zagładę

obcych żywiołów w Niemczech.

Berlin. — W miejscowości Godenberg wygłosił kanclerz Hitler na posiedzeniu przywódców oddziałów szturmowych S. A. i S. S. oraz Stahlhelmu przemówienie, w którem wykazał sprzeczności kierunku demokratycznego, liberalnego i markisiowskiego, których hasła polityczne musiały się przeżyć i spowodować przewrót, z którego zrodził się narodowy socjalizm. Zadaniem tego nowego ruchu jest utrzymanie jedności Niemiec, od której zależy przyszłość narodu niemieckiego. W swych wielkich celach germanizacyjnych narodowy socjalizm wyeliminować musi całkowicie obce elementy.

NIEMCY POSIADŁY JESZCZE JEDEN NOWOCZESNY PORT LOTNICZY.

Norymberga. — W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowego olbrzymiego portu lotniczego pod Norymbergą, wybudowanego przez niemiecką Ligę Obrony Powietrznej. Port lotniczy wyposażony jest w nowocześnie urządzone hangary, w których pomieścić się może kilkaset samolotów oraz wielką stację meteorologiczną, obsługiwaną przez specjalnie wyszkolone w tym celu oddziały Reichswehry.

Znamienny jest fakt, że w zarządzie portu lotniczego, sprawowanym formalnie przez cywilne towarzystwo lotnicze, zasiada również kilku wyższych oficerów Reichswehry. Wojskowy charakter nowego lotniska nie ulega zatem żadnej wątpliwości i stanowi jeszcze jeden dowód jewnego pogwałcenia przez Niemcy zobowiązań traktatowych. Podobne porty lotnicze stanąć mają w najbliższej przyszłości — wedle zapowiedzi niemieckiej Ligi Obrony Powietrznej — również w innych większych miastach niemieckich.

W NIEMCZECH PANIE PROSZONE SĄ O NIEPALENIE.

Berlin. — Prezydent policji w Erfurcie polecił właścicielom restauracji i kawiarń wywiesić tablicę z napisem: „panie proszone są o niepalenie". Równocześnie prezydent zwrócił się do członków organizacyj hitlerowskich, aby kobietom palącym na ulicy przypominali ich obowiązki jako Niemek i matek.

Wielki blok środkowo-europejski

jako przeciwwaga Niemiec.

Plany Mussoliniego i tajemnica wizyty Kanclarza Dollfussa w Riccione

Wiedeń. — Na podstawie wiadomości, nadeszłych do Wiednia w związku z konferencją kanclerza Dollfusza z Mussolinim, przypuszczać należy, że rokowania te miały na celu omówienie akcji, zmierzającej do przeorganizowania Europy środkowej przez przystąpienie Austrji i Węgier do wielkiego środkowo-europejskiego bloku gospodarczego państw, włącznie z Małą Ententą, któryby był nowem osobnem mocarstwem, tworzącem skuteczną przeciwwagę wobec Niemiec.

Niemcy miałyby w takim wypadku do czynienia już nie ze słabą Austrją, lecz ze silnym politycznie i gospodarczo blokiem państw środkowo-europejskich.

Ten nowy projekt Mussoliniego pozwala spodziewać się wielkiego postępu na drodze do porozumienia między Francją a Włochami przy równoczesnem odsunięciu Niemiec od wpływu na gospodarczy rozwój Austrji.

Na wypadek zorganizowania tego bloku byłaby więc izolacja Niemiec faktem dokonanym, utrzymując jednakowoż wpływy włoskie w basenie naddunajskim i podnosząc znaczenie portu triesteńskiego na koszt Hamburga. Ta nowa konwencja gospodarcza z uwzględnieniem Małej Ententy miałaby więc stworzyć niejako nową Europę środkową, złączoną ze sobą silnie umowami gospodarczemi.

Nagły wyjazd kanclerza Dollfussa na konferencję z Mussolinim do Riccione był — jak się obecnie okazuje — logicznem ogniwem w splocie wypadków, poprzedzonem najpierw wizytą węgierskiego ministra spr. zagr. Kanyi u Mussoliniego, potem wizytą jego w Wiedniu, celem dokładnego omówienia sytuacji.

W każdym razie — jak się wyraził austrjacki minister finansów dr. Buresch — już przyszłe miesiące rozstrzygną całkowicie o losach Austrji.

Węgrzy stawiają pomnik

Królowi Sobieskiemu.

Budapeszt. — W ubiegłą sobotę przybyło do Ostrzyhonia około 300 uczestników wyprawy harcerzy na Jamboree z Gödöllö wraz z komendą wyprawy i orkiestrą na uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik króla Sobieskiego, który ma stanąć nad Dunajem na pamiątkę 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia oraz oswobodzenia Ostrzyhonia od Turków.

Na dworcu udekorowanym flagami o barwach polskich i węgierskich przywitano przybyłych harcerzy dźwiękami orkiestry górniczej, poczem nastąpiło kilka przemówień.

Wśród niemilknących okrzyków, wznoszonych przez tłumy zebranej publiczności na cześć Polski i harcerzy uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry udał się do katedry na uroczyste nabożeństwo. W czasie pochodu harcerzy obrzucono kilkakrotnie kwiatami, a zebrana na chodnikach publiczność wznosiła okrzyki. Miasto udekorowano flagami o barwach polskich i węgierskich.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie na miejsce, gdzie miała się odbyć uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Tu u stóp wzgórza, na którem się wznosi wspaniała katedra, tuż nad modrym Dunajem, prowincjał XX. Salezjanów, ks. Stanisław Pławczyk, w asyście duchowieństwa dokonał poświęcenia kamienia, poczem przemówił podnosząc zasługi króla Jana Sobieskiego dla Węgier i całej Europy, dla których wdzięczny naród węgierski stawia mu dziś pomnik, aby młode pokolenia obydwu narodów pamiętały o dawnej współpracy dla dobra ogólnej cywilizacji, poczem nastąpiły dalsze przemówienia.

Z okazji tej uroczystości komitet tamtejszy wydał medaljon z głową króla Jana III, ozdobioną wieńcem laurowym.

JAK NIEMCY TŁUMACZĄ STRZAŁY DO MIESZKANIA URZĘDNIKA KONSULATU.

Lipsk. — Prezydjum policji donosi, że kule rewolwerowe, które wybiły szyby w oknie mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku J. Witkowskiego, były to zbłąkane kule, wystrzelone z rewolwerów policjantów, ścigających komunistów, nalepiających na domach ulotki propagandowe o treści wywrotowej.

Konsul polski ponownie interwenjował wobec tego u prezydenta policji lipskiej, prosząc o wydanie zarządzeń, któreby w przyszłości gwarantowały bezpieczeństwo życia i mienia podległych mu urzędników i członków ich rodzin.

URZĘDNIK SOWIECKI POBITY PRZEZ HITLEROWCÓW.

Moskwa. — Z Berlina donoszą o dotkliwem pobiciu przez dwuch hitlerowców urzędnika sowieckiego z przedstawicielstwa handlowego, Griszyna, ponieważ nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiej kolumny bojowej. Napastnicy powrócili do szeregów, wobec czego policja odmówiła interwencji. Ambasador sowiecki w Berlinie złożył protest w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

W PARYŻU NIE WIERZĄ I PODEJRZEWAJĄ.

Paryż. — W niektórych sferach francuskich wyrażają obawę, że ostatnia konferencja Mussoliniego z kanclerzem Dollfussem stawia Włochy na czele tworzącego się gospodarczo bloku włosko-austrjacko-węgierskiego, do którego następnie przystąpiłyby Niemcy. Podejrzewają, że pociągnęłoby to za sobą wzmożenie dążenia do rewizji traktatów. Konferencja w Riccione, o której nawet nie był powiadomiony Paryż i Londyn, wywołuje we Francji duże zdziwienie. Prasa francuska podkreśla przedewszystkiem osobisty sukces Mussoliniego, który narzucił się jako arbiter w sprawach Europy centralnej. Prasa prawicowa podkreśla uwłaczającą rolę, jaką w polityce międzynarodowej zaczyna odgrywać Francja.

DE VALERA NIE CHCE NOWYCH WYBORÓW.

Dublin. — Podczas mowy wygłoszonej w Thurles w hrabstwie Tipperary de Valera zaprzeczył krążącym w ostatnim czasie pogłoskom o bliskich nowych wyborach. — De Valera posiada dowody, że jego partja liczy w dalszym ciągu tylu zwolenników, jak swego czasu przy wyborach, tak, że nowe wybory są całkiem zbyteczne. Staną się one aktualne dopiero z upłynięciem ważności obecnego sejmu.

50 ŻANDARMÓW FRANCUSKICH ZAJĘŁO STOLICĘ ANDORRY.

Paryż. — Pięćdziesięciu francuskich żandarmów w rynsztunku bojowym zajęło stolicę Andorry — La Vieja.

Prezydent tego małego państewka Pallares wydał odezwę, wzywającą cały naród do wyrażenia protestu przeciw francuskiej okupacji.

Wyznaczona wielka manifestacja narodowa została przez władze francuskie zabroniona. Prezydent Pallares odmówił wydania kluczy do gmachu parlamentu.

Rozruchy antyżydowskie

pod Dunkierką.

Paryż. — W miejscowości Bergues w pobliżu Dunkierki, doszło wczoraj do poważnych rozruchów antysemickich.

Jedno z żydowskich towarzystw dobroczynności urządziło zbiórkę na ulicach miasta, której usiłowali przeszkodzić członkowie organizacji „Action Francaise" (rojaliści).

W kilku miejscach doszło do ostrych bójek, które zostały jednak szybko przez policję zlikwidowane.

W godzinach wieczornych członkowie organizacji „Action Francaise" urządzili na ulicach miasta wielką demonstrację antyżydowską, a gdy policja usiłowała rozpędzić demonstrantów, spotkała się z zaciętym oporem. Policja zmuszona była do użycia pałek gumowych i białej broni, zaś demonstranci obrzucili policję kamieniami.

W wyniku ostrego starcia, kilkunastu demonstrantów odniosło poważne obrażenia, wobec czego musiano umieścić ich w szpitalu. Do późnych godzin nocnych panował w całem miasteczku niezwykle podniecony nastrój.

Kursy Gimnazjalne
Przyjmują zapisy kandydatów (ek).
Opłata miesięczna niska.
Kurs jednej klasy trwa pół roku.
Nauka w godzinach wieczornych.
Kancelarja czynna od godziny 11—1 i od 5—7 pop. — ulica Kilińskiego 9, II piętro prawa oficyna. —

KONGRES II MIĘDZYNARODÓWKI MA RATOWAĆ UPADAJĄCY SOCJALIZM.

Paryż. — W poniedziałek rozpoczął się w Paryżu nadzwyczajny kongres II Międzynarodówki, która wobec powszechnej katastrofy socjalizmu ma zadecydować o jego losach.

Istniejący od niedawna rozłam w łonie francuskiej partji socjalistycznej podważył do reszty jej znaczenie, rzucając myśl ostatecznego jej rozwiązania.

Obrady kongersu, któremu przewodniczy Vandervelde, otworzył S. Adler, przedstawiając w groźnych słowach upadek socjalizmu. Wobec dużej ilości posłów socjal-demokratycznych do Reichstagu w sali i w kuluarach przeważa język niemiecki.

DOLLFUSS W AUSTRJI.

Wiedeń. — Wczoraj o godz. 2 po południu kanclerz Austrji Dollfuss, który o godz. 7 rano odleciał z lotniska w Rimini i zatrzymał się po drodze w Klagenfurcie, przybył na lotnisko w Aspern pod Wiedniem. Kanclerz po jednogodzinnym pobycie na lotnisku odleciał natychmiast do Salzburga, gdzie wieczorem był obecny na przedstawieniu „Fausta".

GANDHI UMIERA!

Bombaj. — Stan zdrowia Gandhiego w ostatnich godzinach pogorszył się do tego stopnia, że musiano przenieść Mahatmę do szpitala w Poonie. Gandhi zachorował na zapalenie nerek.

Pomimo starań ze strony rządu, Gandhi w dalszym ciągu uparcie odrzuca stawiane mu warunki i nie chce przerwać głodówki. Stan jego jest bardzo groźny.

STANY ZJEDN. ZA ZNIESIENIEM PROHIBICJI.

Waszyngton. — Stan Missouri przyłączającą większością wypowiedział się za zniesieniem prohibicji. Jest to już 22-gi stan przeciwny prohibicji.

KATASTROFALNA BURZA SZALAŁA NAD GENEWĄ.

Genewa. — Ubiegłej nocy szalała nad Genewą i okolicami huraganowa burza, jakiej tamtejsi mieszkańcy nie pamiętają od 30 lat. Burza, która trwała przeszło dwie godziny, wyrządziła olbrzymie szkody materjalne. Pioruny uderzyły w liczne budynki, wzniecając tu i ówdzie pożary. Straże ogniowe pracowały bezustannie przez całą noc. Kilka przedmieść stało przez dłuższy czas pod wodą. Wiele budynków zostało znacznie uszkodzonych, m. in. również gmach, w którym mieszczą się biura Ligi Narodów. Straty idą w setki tysięcy franków.

W HAVANNIE ZLINCZOWANO... TRUPA B. PREZYDENTA POLICJI.

Nowy Jork. — Wedle doniesień z Havany popełnił tam samobójstwo b. szef policji za rządów prez. Machado w chwili kiedy do mieszkania jego przybyła policja celem aresztowania go.

Policja, zastawszy już tylko zwłoki swego b. przełożonego, opuściła dom, który pozostał bez dozoru.

W kilka minut później tłum wtargnął do mieszkania i wywlókł zwłoki na ulicę, gdzie wśród dzikich okrzyków powieszono trupa na latarni, oblano naftą i podpalono. Gdy na miejsce przybyła policja, zastała już tylko zwęglone resztki ciała, zaś demonstranci rozbiegli się we wszystkich kierunkach.

WE WŁOSZECH WYBUCHŁ NOWY GEJZER.

Castel Nuovo Val di Cecina. — W dniu wczorajszym wybuchł silny gejzer w sąsiedniej wiosce w Castelnuovo i dosięga

Udziela się gry na fortepianie, skrzypcach i przedmiotów teoretycznych w szkole i prywatnie.
W celu podniesienia muzyki kościelnej, w szkole istnieje oddział organistowski, oparty na wzorach szkół zagranicznych i konserwatorjum w kraju na którem, oprócz głównych przedmiotów muzycznych i liturgicznych zwraca się szczególniejszą uwagę na harmonizację pieśni, chorału, modulację i improwizację.
Zgłoszenia przyjmuje;
F. WITESZCZAK
w Częstochowie, Aleja II № 38.

DŹWIĘKOWE KINO „LUNA"
dawniej „Grand"
Dziś i dni następnych!
NOCNE SĄDY
(VAN DYKE)
W rolach głównych. W rolach głównych:
Walter Huston, Phillips Holmes
oraz gwiazda Ameryki ANITA PAGE.
NAD PROGRAM.
Tygodnik Paramountu oraz aktualne dodatki dźwiękowe.

wysokości 128 m. Według obliczeń inżynierów, gdyby zużytkować energję tego gejzeru otrzymanoby 320 miljonów kilowat energji elektrycznej w ciągu jednego roku.

Wobec tego inżynierowie włoscy przystępują do opracowania planu, który ujarzmi gejzery do popędzania turbin wielkich elektrowni, które będą zasilały prądem nietylko wsie i miasta na całym półwyspie Apenińskim, ale także zelektryfikuje koleje.

Włoskie gejzery w dolinie rzeki Cecina mają ekonomicznie odciążyć kraj od importu węgla, którego Italja nie posiada.

Ostatni gejzer wybuchł po dowierceniu się do 200 m. w podziemiach.

OFIARY BURZY.

Berlin. — W czasie zlotu młodzieży hitlerowskiej w Monachjum przy udziale 43.000 uczestników nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewracając drzewa. Jeden z uczestników zlotu jest zabity, sześciu zaś śmiertelnie rannych. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Lżej rannych i pokaleczonych jest około 250 uczestników zjazdu.

Z teatrów warszawskich.
Pp. Lubieński i Różycki, wykonawcy głównych ról w granej obecnie w teatrze Letnim sztuce M. Branddella p. t. „Chcę właśnie ciebie".

PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJEDZIE DO KRAKOWA 31-go SIERPNIA.

Warszawa. — Wiadomość o wyjeździe Prezydenta Rzplitej do Krakowa w związku z uroczystościami ku czci Stefana Batorego, potwierdza się.

W dniu 31 b.m. P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra rolnictwa p. Nakoniecznikoff Klukowskiego i wiceministra spraw zagranicznych Szembeka, przyjedzie do Krakowa. Jak wiadomo, na uroczystości te zjeżdża delegacja węgierska, m. in. prymas Węgier Seredyi, który zamieszka jako gość ks. metropolity Sapiehy w jego pałacu, tudzież minister rolnictwa Kallay, który będzie gościem rządu polskiego.

100 samolotów niemieckich

przeleci nad Pomorzem.

Warszawa. — Pomiędzy 24 i 27 sierpnia b. r. Aerokluby niemieckie urządzają turystyczny lot naokoło Niemiec. Trasa lotu, w którym bierze udział 100 samolotów, obejmuje również Prusy Wschodnie i prowadzi przez Polskę i W. M. Gdańsk.

Z uwagi na to, rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie samolotom, uczestniczącym w locie, pozwolenia na przelot przez Polskę do Prus Wschodnich.

Będąc zdania, że połączenie Rzeszy Niemieckiej z Prusami Wschodniemi na tej części, która prowadzi przez Polskę, powinno posiadać normalne warunki komunikacyjne, polskie władze uznały za możliwe udzielenie pozwolenia, godząc się na przelot nad Polską stu samolotów niemieckich w ciągu jednego dnia, grupami, na linji Szczecin—Kartuzy—Gdańsk do Prus Wschodnich, zaś w drodze powrotnej na linii Gdańsk—Kościerzyna—Bytów.

STRAJK BUDOWLANY PRZECIĄGA SIĘ.

Łódź. — W Łodzi od kilku tygodni trwa już strajk robotników budowlanych, który utknął na martwym punkcie, ponieważ część robotników pracuje.

Na tem tle doszło do zajścia na budowie przy ul. Inżynierskiej. Strajkujący robotnicy napadli na pracujących. W rezultacie bójki, która się wywiązała, 4 osoby zostały ranne. Kres zajściu położyła policja.

DWA WYPADKI SAMOLOTOWE NA LONISKU W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. — Wczoraj na lotnisku w Grudziądzu wydarzyła się poważna katastrofa lotnicza.

Mianowicie w chwili, gdy płatowiec szkolny miał lądować na lotnisku, z niewiadomej narazie przyczyny zepsuły się stery. Samolot całą siłą runął na ziemię, ulegając kompletnemu rozbiciu. Pilot uległ ciężkim obrażeniom. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Obserwator, który w ostatniej chwili wyskoczył z aparatu, wyszedł bez szwanku.

Drugi wypadek lotniczy wydarzył się w tym samym czasie. Samolot szkolny wywrócił się podczas lądowania, przyczem uszkodzone zostało śmigło. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

Aresztowanie bojówki O. U. N.

Rewolwery, granaty ręczne i materjały wybuchowe.

Stanisławów. — Władze bezpieczeństwa na terenie woj. stanisławowskiego prowadzą od kilku dni śledztwo w sprawie zagadkowej sprawy, która zapowiada się nadzwyczaj sensacyjnie.

Rzecz w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: Onegdaj natknął się patrol policyjny w gminie Pasiecznej, powiatu nadwórniańskiego, na grupę turystów, złożoną z 12 osób, którzy rozmawiali między sobą w języku ukraińskim. W pewnej chwili patrolujący posterunkowy zatrzymał się i począł obserwować turystów. Ci jakby na dany znak, rzucili się do ucieczki, a jeden z nich porzucił na drodze duży plecak, pełen rozmaitych przedmiotów.

Zarządzono natychmiast pościg za zbiegłymi turystami, w wyniku którego wszystkich 12 ujęto.

Przy szczegółowej rewizji znaleziono u nich 9 rewolwerów, granaty ręczne, około 150 nabojów rewolwerowych, zapały, benzynę, kwas siarczany, bandaże, opatrunki, watę, wyciory do czyszczenia pistoletów, kompasy, mapy specjalne, sztylety itp.

Przez przytrzymanie tych osobników udaremnione zostało dokonanie sabotażu zakrojonego na szerszą skalę.

Między aresztowanymi są osobnicy z najrozmaitszych stron, a nawet z Wołynia, komendantem grupy był urzędnik Tow. Ubezpieczeniowego „Dnister" ze Lwowa, Juryj Onyszkiewicz. Dochodzenia prowadzone są pod kierunkiem prokuratora w Stanisławowie. Ze względu na dalsze śledztwo, inne szczegóły nie mogą być narazie ujawnione.

WYPADEK SAMOCHODOWY GENERAŁA ORLICZ-DRESZERA.

Warszawa. — Inspektor armji generał Gustaw Orlicz-Dreszer uległ podczas ćwiczeń kawalerji pod Nowem Miastem nad Pilicą katastrofie samochodowej, która na szczęście miała przebieg niegroźny.

Gen. Dreszer jechał szosą w towarzystwie swego adjutanta kpt. Langnera. Przy kierownicy siedział plut. Dam.

W pewnej chwili kierownica pękła. Szofer przestał panować nad maszyną. Mimo uruchomienia hamulców, samochód stoczył się do rowu. Gen. Dreszer został ranny w głowę, na szczęście niezbyt ciężko. Po nałożeniu opatrunków, brał udział w dalszych ćwiczeniach. Kpt. Langner i plut. Dam odnieśli cięższe obrażenia. Przewieziono ich na kurację do szpitala centrum wyszkolenia sanitarnego w Warszawie.

Nowa aferа przemytnicza

wykryta w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec. — Na trop wielkiej afery przemytniczej wpadły w tych dniach władze śledcze Zagłębia. W ostatnich miesiącach na terenie pow. będzińskiego pojawiła się większa ilość drogocennych futer, pochodzących z przemytu z Niemiec, bądź też z dokonanych tam kradzieży.

Na podstawie poczynionych wywiadów władze stwierdziły, że na obszarze Sosnowca i Będzina operują dwie bandy, które trudnią się zawodowo przemytem futer z zagranicy.

W związku z tem dokonano około 30 rewizyj, w czasie których odebrano kilkadziesiąt futer wartości ponad 100.000 zł. Obie bandy zlikwidowano, aresztując przytem 12 osób.

Wśród licznych aresztowanych znajduje się cała rodzina Steinweisów z Sosnowca, oraz synowa ich, Estera Steinweis z Będzina, akuszerka Kasy Chorych.

Poza tem kupiec Moszek Grünkramt i syn jego, Hersz, również z Będzina. — Wszystkich przemytników przekazano władzom sądowym. Afera zatacza coraz szersze kręgi. Nie są wykluczone dalsze aresztowania.

SPALENIE STERTY ZBOŻA W POW. SOKALSKIM.

Sokal. — W majątku dr. Longschamps'a de Beriera Romana, profesora Uniwersytetu J. K. i prodziekana wydziału prawa, w Hatowicy, powiat Sokal, dzierżawionym przez Bernarda Kurtza, zbrodnicza ręka podpaliła 4 sterty zboża.

Pożar wybuchł około godziny 22 m. 45 i rozszerzył się b. szybko.

Podkreślić należy, że mimo przestrogi ze strony policji, nie wystawił on warty przy zbożu, choć wszystkie sąsiednie dwory to uczyniły.

Sprawcą podpalenia będzie prawdopodobnie O. U. N., która w ostatnich dniach rozwinęła tu ożywioną działalność, co pociągnęło za sobą [illegible]

ZBRODNICZE PODPALENIE POD CHORZOWEM.

Katowice. — W niedzielę późnym wieczorem wybuchł wielki pożar w Maciejkowicach obok Chorzowa. Spłonęła doszczętnie duża murowana stodoła, w której mieściło się 300 fur żyta z nowego zbioru. Stodoła ta była własnością huty „Królewskiej" i „Laury", a dzierżawiona była przez Państw. Zakłady Związków Azotowych w Chorzowie.

Przy lokalizacji pożaru czynnych było 12 straży ogniowych ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Szkoda wynosi 50.000 zł.

Ogień został w zbrodniczy sposób podłożony. Robotnicy stwierdzili, że widzieli trzech podejrzanych osobników, z których dwaj stali na czatach, a trzeci przez otwór w stodole wkładał zapaloną papkę. Zbrodniarze zbiegli następnie w kierunku granicy niemieckiej. Policja prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie tego zbrodniczego podpalenia. Stodoła była ubezpieczona.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 42 ustawy Towarzystwa, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 sierpnia 1933 roku odbyło się 18-te losowanie 5%-wych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, emitowanych do roku 1914, a przestemplowanych (skonwertowanych) na walutę złotową.

Wylosowane zostały następujące numery 5%-wych listów zastawnych:

wartości po zł. 472.	wartości po zł. 236.	wartości po zł. 118.	wartości po zł. 47 gr. 20
1207	293	183	368
1401	359	190	671
1407	445	304	711
1574	511	480	981
1926	778	539	1099
2050	859	675	1156
2056	934	769	1277
2519	1149	772	1517
2744	1415	855	2067
3001	1607	864	2405
		877	2411
		889	2556
		1035	2667
		1040	2707
		1089	2743
		1145	2909
		1149	3109
		1278	3110
		1303	3112
		1321	3346

Wypłata należności za listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, wylosowane w dniu 21 sierpnia 1933 roku, dopełniana będzie w kasie Towarzystwa.

Powyższe listy, przedstawiane do zapłaty, winny być zwracane ze wszystkiemi kuponami, począwszy od kuponu, płatnego 1 lipca 1934 roku, to jest z 2 kuponami. Wartość brakujących kuponów potrącona będzie z należności za listy.

6 klasowa koedukacyjna prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole
Stanisławy Ligęzówny
w Częstochowie, Aleja Kościuszki 8, tel. 11-86.
Zapisy dzieci do wszystkich klas oraz przedszkola rozpoczną się 16 sierpnia.
Ulgi dla dzieci P. P. wojskowych, urzędników państwowych oraz niezamożnych.
Kancelarja czynna codziennie od godziny 10—12 oraz 15—18.

KRONIKA

Środa 23 SIERPIEŃ

Dziś — Filipa Benicjusza.
Jutro — Bartłomieja ap.
Wschód słońca o godz. 4.42
Zachód „ „ 18.50

Kalendarzyk historyczny:
Klęska Polaków od Tatarów pod Wiśniowcem w 1494 roku.

— **Ważne dla maturzystów.** Zarząd Częstochowskiego Koła Akademickiego w Krakowie zawiadamia, że wpisy na Uniwersytet Jagielloński trwać będą od 25 września do 7 października. Bliższych informacji zainteresowanym maturzystom udziela się na dyżurach (C. K. A.) Koła w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11 do 12 w lokalu Stow. Kupców Polskich, II Aleja nr. 24.

Podziękowanie

pielgrzymki francuskiej.

O. Dasonville w imieniu wszystkich uczestników pielgrzymki francuskiej, która niedawno gościła w Częstochowie, nadesłał pod adresem ks. prałata B. Wróblewskiego datowaną z granicy polskiej w Zbąszyniu dn. 21 b. m. depeszę treści następującej:

„Ks. prałat Wróblewski, dziekan częstochowski. — Katolicy francuscy składają najserdeczniejsze podziękowanie ks. prałatowi, całemu Komitetowi i wszystkim, którzy wzięli udział we wspaniałem serdecznem przyjęciu naszej pielgrzymki, i przesyłają wszystkim wyrazy czci i serdecznej wdzięczności". (—) O. Dasonville".

— **Nowy komendant P. K .U.** Nowomianowany komendant miejscowej Powiatowej Komendy Uzupełnień mjr. Henryk Dmowski, który dotychczas zajmował analogiczne stanowisko w Tarnopolu, przybył do Częstochowy i rozpoczął urzędowanie.

— **Normy przemiału żyta.** Dnia 1-go września wygasa moc rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie norm przemiału zboża. Rozporządzenie to ustaliło maksymalne normy wymiału, dążąc do tego, by jaknajwięcej mąki wydobyć z zapasów zboża. Obecnie rozważana jest sprawa ewentualnego przedłużenia rozporządzenia. Sfery gospodarcze wypowiadają się przeciw przedłużeniu ograniczeń przemiałowych, a to z tego powodu, że urodzaj tegoroczny jest jaknajlepszy, że odczuwa się już nadmierną podaż zboża, że wobec tego ograniczenia przemiałowe pogorszyłyby sytuację rolnictwa.

— **Stemple, losy i tytoń w urzędach pocztowych.** W dniu 21 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie uzupełnienia ordynacji pocztowej. Rozporządzenie to postanawia, że od dnia 21 bm. wszystkie urzędy pocztowo telegraficzne w Polsce prowadzić mają sprzedaż znaczków stemplowych, wyrobów monopolu tytoniowego i losów loterji państwowej.

— **Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli.** Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomiło władze szkolne, że Rada ministrów uchwaliła dalszą zaliczkową wypłatę dodatku na mieszkanie dla nauczycieli w wysokości i według zasad, obowiązujących dotychczas, do końca roku budżetowego 1933-34, t. j. do dnia 31 marca 1934.

Zatarg w przemyśle jutowym

Częstochowa, Zawiercie i Piotrków przeciwko zniżce płac.

W przemyśle jutowym okręgu przemysłowego łódzkiego, w szczególności zaś w Częstochowie, Zawierciu, Piotrkowie i innych miejscowościach ostatnio powstał zatarg między robotnikami i przemysłowcami, z racji zapowiedzianej przez poszczególne firmy zniżki płac, która wynosi od 6 do 16 procent.

Wobec tego, że zatarg przybiera na ostrości i robotnicy poczynili już kroki celem proklamowania strajku w wypadku redukcji płac, Związek Związków Zawodowych poczynił zabiegi u odnośnych władz i we środę, dnia 23 b. m. zwołana zostanie w Inspektoracie Pracy w Częstochowie wspólna konferencja, dla omówienia warunków i zawarcia nowej umowy zbiorowej.

— **Ulgi w funduszu drogowym tylko dla samochodów zarobkowych.** Przyzna-

ne na podstawie rozporządzenia ministerstwa komunikacji ulgi do wysokości 50 proc. w opłacie z tytułu państwowego funduszu drogowego za okres bieżący dla tych, którzy do 1 kwietnia b. r. uiścili zaległe należności, dotyczy jedynie — jak wyjaśniają władze — samochodów zarobkowych, a nie służących do użytku prywatnego.

— **Lustracja ogrodów częstochowskich.** Z Magistratu otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie komunikat treści następującej:

„Z polecenia Województwa Kieleckiego została wyznaczona przez Tymczasowy zarząd miasta Komisja Lustracyjna na miasto Częstochowę celem zbadania stanu zdrowotnego upraw ogrodowych. Komisja rozpoczęła urzędowanie w dniu 16 b. m. i sporządziła cały szereg protokułów karnych na tych właścicieli ogrodów u których stwierdzono mszycę wełnistą, osty, mlecze i t. p.

Zaznaczyć należy, że ustawa o przymusowem zwalczaniu szkodników i chorób roślinnych weszła w życie w 1927 r. Od tego czasu nikt z obywateli nie zajął się zwalczaniem szkodników i chorób roślinnych pomimo kilkakrotnych przypomnień Magistratu co roku pomimo, że walka ta leży przedewszystkiem w interesie samych właścicieli ogrodów.

Trzeba stwierdzić, że walka ze szkodnikami i chorobami roślin, prowadzona systematycznie zagranicą od kilkudziesięciu lat, nie może znaleźć zrozumienia u nas i trzeba dopiero ostrych represyj, aby jako tako ruszyć tę sprawę z miejsca. Smutne to bardzo, że nie możemy zrozumieć szkodliwość podobnego traktowania sprawy.

Kto zrozumie konieczność walki, informacje potrzebne otrzyma w Plantacjach Miejskich Magistratu.

Na opornych będą stosowane bardzo wysokie kary".

Dźwiękowy Kino-Teatr
Panny Marji 27. „STYLOWY" Panny Marji 27.
DZIŚ PO RAZ OSTATNI!
Każdemu wolno kochać
W rolach głównych: ADOLF DYMSZA, MIRA ZIMIŃSKA, MARJUSZ MASZYŃSKI, LILI ZIELIŃSKA.
Nad program: Dodatki dźwiękowe i Tyg. Paramountu.
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Dalsze szczegóły zajść i aresztowań w Częstochowie.

W sprawie ostatnich zajść i aresztowań, które wywarły tak wielkie wrażenie w całem społeczeństwie, ujawnione zostały szczegóły, pozwalające się już zorjentować w zakresie i kierunku prowadzonych dochodzeń. Obejmują one działalność członków Stronnictwa Narodowego oraz zajścia w dniu święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny 15 b. m., kiedy to w kilku punktach placu pod Jasną Górą ludność chrześcijańska zniszczyła towar pochodzenia żydowskiego, tudzież ostatni wypadek zamachu na Altmana.

Dochodzenia policyjne, prowadzone przez p. komendanta Grabowskiego, zostały w dniu wczorajszym zakończone i wyniki ich wczoraj w południe przekazane sędziemu śledczemu Millerowi, który przystąpił do przesłuchiwania zatrzymanych osób, co wczoraj przeciągnęło się do późnej nocy.

Sędzia śledczy zastosował areszt do 25-ciu osób: prezesa Zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego mgr. Kozerskiego, właściciela apteki przy ul. Panny Marji nr. 26, wiceprezesa Stefana Niebudka, magistra praw, zam. przy ul. Jasnogórskiej nr. 12, Witolda Domańskiego, magistra praw, zam. w Warszawie, przy ul. Smolnej nr. 14, Jana Rutkowskiego, artystę malarza, zam. przy ul. 7-miu Kamienic nr. 13, gospodarza i współpracownika „Gazety Narodowej" Ryszarda Szczęsnego, studenta, zam. przy ul. Focha nr. 30, sekretarza powiatowego Zygmunta Janusza Przygodzkiego, studenta, zam. przy ul. Panny Marji nr. 79, członka Zarządu powiatowego Jana Dźwigalskiego, właściciela magazynu obuwia przy ul. Panny Marji nr. 28, współpracownika „Gazety Narodowej" Honorjusza Mirosława Kaniewskiego, studenta, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 60, kierownika placówki Mieczysława Dobosza, biuralistę, zam. przy ul. Batorego nr. 17, instruktora powiatowego i współpracownika „Gazety Narodowej" Mieczysława Brzuchania z Radomska, Euzebjusza Lejtnera, studenta, zam. przy ul. Panny Marji nr. 43, Stanisława Posyłka, rzeźbiarza, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 39, Stanisława Deskę, zam. przy ul. Złotej nr. 66, Stefana Jabłońskiego, rzeźnika, zam. przy ul. Złotej nr. 38, Maksymiljana Mazika, szofera, zam. przy ul. Małej nr. 15, Tadeusza Mazika, stolarza, zam. przy ul. Małej nr. 15, Wacława Mazika, tokarza metali, zam. przy ul. Małej nr. 15, Adama Gembicza, robotnika, zam. przy ul. Prostej nr. 45, Feliksa Raka, kotlarza, zam. przy ul. Rynek Narutowicza nr. 40, Czesława Stanisławskiego, tokarza metali, zam. przy ul. Złotej nr. 30, Wacława Dyla, robotnika, zam. przy ul. św. Rocha nr. 13/15, Stanisława Żyłę, zam. przy ul. Rynek Wieluński nr. 30 i Tadeusza Jurczyka, studenta, zam. przy ul. Focha 52, 25-tym aresztowanym jest Florjan Markowski, tokarz, zam. przy ul. Złotej 46.

Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w areszcie śledczym.

Śledztwo w tej sprawie potrwa dłuższy czas.

Ministerstwo oświaty

o książkach szkolnych.

W związku z podanym przez prasę komunikatem o niewłaściwej reklamie pod ręczników szkolnych, min. W. R. i O. P. ponownie zwraca uwagę, że wolno używać w szkołach tylko podręczniki wymienione w publikacjach, opracowanych przez ministerstwo, a wydanych przez państwowe wydawnictwo książek szkolnych p. t.:

1) Spis książek szkolnych, przystosowanych do nowych programów i dozwolonych do użytku w 1, 2 i 5 oddziałach szkół powszechnych oraz w I-szej klasie gimnazjalnej w r. 1933/34 (Lwów 1933);

2) Spis książek szkolnych i środków naukowych, dozwolonych do użytku w szkołach powszechnych na rok szkolny 1933/34 (Lwów 1933);

3) Spis książek szkolnych i środków naukowych, dozwolonych do użytku w szkołach średnich ogólno-kształcących na rok szkolny 1933/34 (Lwów 1933);

4) Spis książek szkolnych i środków naukowych, oraz książek pomocniczych dla uczniów, dozwolonych do użytku w seminarjach nauczycielskich na r. 1933/34 (Lwów 1933).

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 6,53½.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W ub. poniedziałek rano w wapiennikach, należących do zakładów przemysłowych „Saturn", robotnik Jan Ociepa (Złota nr. 11), uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy, doznając bolesnej rany kolana i podudzia.

— **Nielegalna sublokatorka.** Karota Franciszka (Bociana 15) zameldowała policji, że gospodarz domu Otocki Władysław samowolnie do jej mieszkania wstawił łóżko i wprowadził nieznaną jej kobietę.

— **Towarzysz dziecka okradł ojca.** Niemiec Józef (Panny Marji 54) zameldował policji, że skradziono mu z mieszkania 50 zł. gotówki. Kradzieży dokonał Hupczyk Czesław, lat 12, który przychodził się bawić do jego 8-letniego syna.

Z Sądu Okręgowego.

2 lata za usiłowanie morderstwa.

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa mieszkanki wsi Rędziny Genowefy Wawrzakówny, oskarżonej o to, że w nocy z 2 na 3 sierpnia ub. r. usiłowała pozbawić życia śpiącego w stodole przyjaciela swego Konstantego Kitelę, zadając mu kilka ran nożem.

Wawrzakówna dopuściła się tego desperackiego czynu, doprowadzona do rozpaczy tem, że Kitela, który ciągle przyrzekał jej, że się z nią ożeni, zamierza porzucić ją i wyjechać ze wsi.

Sąd przychylając się do wywodów obrońcy uznał, że oskarżona pod wpływem rozpaczy nie zdawała sobie sprawy z tego, co czyni i skazał ją na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat kilku.

— **Ze specjalną zaprawką.** Ciek Stanisław (Barbary 34) zameldował policji, że w butelce z lemonjadą z fabryki Fiszhaltera znalazł nieczystości.

— **Rowery giną.** Zameldował policji Grajcar Roman (Gnaszyn Górny) o skradzeniu mu roweru, wart. 80 zł.

— **Nowa fala pożarów.** Dnia 11 bm. we wsi Kusięta gm. Olsztyn wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Przybylskiego, który zniszczył szopę i dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą 250 złotych. Pożar powstał z zaprószenia ognia.

Dnia 12 bm. we wsi Błeszno powstał pożar od pioruna w stodole Florjana Sztajnera. Spłonęła stodoła naładowana zbożem. Straty wynoszą 2800 zł.

— **Takie są skutki po wypiciu wódki.** Dutkiewicz Ignacy (Warszawska 133) zameldował policji, że w stanie pijanym poszedł spać do altany w ogrodzie Jana Feliksa (Warszawska 86). W czasie tej przygodnej drzemki skradziono mu 100 zł. z kieszeni.

— **Okradł żonę i zbiegł.** Czarna Gitla (Garncarska 19) zameldowała policji, że przed tygodniem mąż jej Icek Szlama Berkowicz skradł jej 180 zł. i zbiegł.

— **Trzeba zamykać i to dobrze.** Ryłek Władysław, (Narutowicza 67-69) zameldował policji, że z niezamkniętego mieszkania skradziono mu ubranie i bieliznę wartości 99 zł.

— **Okradzenie zakładu fotograficznego.** Szmulewicz Hendel, Warszawska 32, zameldował policji, że z zakładu fotograficznego skradziono mu aparat do emaljowania portretów, rurkę gumową i sukno bronzowe, ogólnej wart. 284 zł.

— **Narazie groził tylko.** Kurdyś Sabina (Kiedrzyńska 39) zameldowała policji, że Kołodziejski Stefan groził jej mężowi nożem.

Kronika sportowa.

W Londynie odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Anglja, który zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 76:59.

*

W Warszawie na Dynasach rozegrane zostały organizowane przez WTC. zawody kolarsko-motocyklowe. W zawodach kolarskich Pusz (mistrz Polski) zrewanżował się Koszutskiemu za swą ostatnią porażkę w Kaliszu i pokonał go w dwuch spotkaniach zupełnie zdecydowanie. Wyścig lotności wygrał Frączkowski przed Klausem, a wyścig na polską milę (8,535 mtr.) wygrał Popończyk. Bieg tandemów na 200 mtr. para Pusz i Michalak. W biegach motocyklowych pierwsze miejsce zajął Frankowski przed Podgórskim, Kowalskim i Drewelisem.

*

Grupa I.

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bram.
Pogoń	3	4	10:7
Ruch	3	4	11:10
Wisła	2	3	4:3
Cracovia	1	2	6:2
Ł. K. S.	2	1	3:6
Legja	3	0	5:11

Grupa II.

Garbarnia	2	3	5:1
Warta	3	3	4:4
22 p. p.	1	2	1:0
Warszawianka	2	2	4:3
Czarni	3	2	5:6
Podgórze	3	2	2:7

KINO-TEATR „STYLOWY" wyświetla polski film p. t. „Każdemu wolno kochać". Jest to komedja muzyczna, która posiada cechy poprzednich filmów tego rodzaju z dodatkiem kilku plusów, wyróżniających ją korzystnie. A więc strona dźwiękowa jest bez zarzutu, djalogi brzmią wyraźnie, co przypisać należy dobrej aparaturze. Zdjęcia optyczne doskonałe. Scenarjusz, opiewający dzieje rywalizacji miłosnej wzbogaconego rzeźnika i pianisty-kompozytora o serce uroczej panienki, jest pomysłowy i zawiera wiele pierwiastków komizmu, pobudzającego publiczność do szczerego śmiechu. Zacięcie groteskowe świetnie reprezentuje zwłaszcza A. Dymsza, któremu sekundje M. Zimińska. Obok znakomitego Dymszy dobrze gra M. Maszyński. Pełną wdzięku obywatelską córą jest L. Zielińska. Żywioł „szmoncesowy" wciela z powodzeniem L. Lawiński w roli dyrektora teatrzyku rewjowego. Bardzo melodyjna jest piosenka tytułowa „Każdemu wolno kochać", powtarzająca się, jako leitmotiv. — Nad program tygodnik dźwiękowy i groteska rysunkowa.

Ostatnie wiadomości.

LINDBERGH LECI DO DANJI.

Nowy Jork. 22.8. — Według nadeszłych tu wiadomości, małżonkowie Lindbergh przygotowują się do lotu z Islandji przez wyspy Owcze do Danji.

Kongres sjonistyczny

Narady żydów z całego świata. — Zajście przy powitaniu „hitlerowców" żydowskich.

Praga, 22.8. — W Pradze otwarto w obecności 370 delegatów i 4.000 gości ze wszystkich krajów świata, za wyjątkiem Niemiec i Z. S. S. R. 18-ty kongres sjonistyczny. W uroczystości otwarcia kongresu wzięli udział przedstawiciele rządu czechosłowackiego, korpus dyplomatyczny, liczni reprezentanci emigracji niemieckiej oraz społeczeństwa czechosłowackiego. Prezes organizacji sjonistycznej Sokołow wygłosił przemówienie powitalne w języku hebrajskim.

Praga, 22.8. — Przywódca sjonistów rewizjonistów Zabotyński przybył na kongres z udziałem umundurowanej młodzieży, t. zw. betarowców, noszących bronzowe koszule, zbliżone do hitlerowskich. Wywołało to uczucie niechęci zarówno wśród innych grup, przybyłych na kongres, jak i wśród publiczności praskiej. W związku z tem doszło do zajścia, mianowicie oddział betarowców ustawił szpaler przed salą obrad komitetu wykonawczego, celem powitania przechodzącego tam Zabotyńskiego. Utrzymując porządek młodzież lewicy sjonistycznej zwróciła się do policji o interwencję. Policja odmówiła, zaznaczając, iż są to wewnętrzno-partyjne sprawy sjonistów.

WIELKA KATASTROFA.

Londyn, 22.8. — Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Wilmington (Delawara) zdarzyła się wielka katastrofa, która pociągnęła za sobą 8-miu zabitych i 26 rannych. Naładowany dynamitem i materjałami łatwopalnemi wóz ciężarowy zderzył się w pełnym biegu z autobusem. Nastąpiła gwałtowna eksplozja.

Autobus został wysadzony w powietrze. Z obu samochodów pozostały jedynie zwęglone szczątki.

TRAGICZNY WYPADEK.

Wilno, 22.8. — W leśniczówce Goby, 15 km. od Wilna, bawiący tam wraz z rodzicami na letnisku 6-letni Jerzy Jodko, syn adwokata, bawił się z 6-letnim Zbyszkiem Olędzkim, synem nadkomisarza policji. W czasie zabawy chłopcy znaleźli dubeltówkę, i w pewnej chwili Zbyszko Olędzki wystrzelił, raniąc ciężko Jerzego Jodkę. Po przewiezieniu do szpitala do Wilna chłopiec zmarł.

Zawiadamiam Szanowne Pąnie, że
na sezon jesienno-zimowy
przywiozłam ładne i oryginalne kapelusze.— Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. — Ceny konkurencyjne.
Z poważaniem
Zofja Witkowska
Polskie Kapelusze Damskie
II-ga Aleja 18.

Dr. E. PETRYKAT
przeprowadził się
Aleja 29, II piętro
i ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godziny 5 do 8-mej wiecz.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wyd. na imię Bronisław Bukowski, Nr. 36110.

2 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, ul. Jasnogórska 55 m. 4.

ZGUBIONO
zaświadczenie wojskowe wyd. przez PKU. Kowel na imię Aleksander Kozak-Woźniak. 1241

WARSZTAT STOLARSKI stan dobry, maszynę do strun fortepjanowych oraz różne narzędzia stolarskie sprzedam okazyjnie, ul. Wilsona nr. 18 m. 27. 1244

FACJATKĘ
nieumeblowaną poszukuję. — Oferty do sklepu „Gońca" pod „Profesor"

MIESZKANIA
dwupokojowe i dwa pokoje oddzielne tanio zaraz do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 25. 2208

PANA,
który podniósł zegarek damski złoty pamiątkowy o godz. 22-ej min. 30 przechodząc koło domu nr. 79 w III-ciej Alei — prosimy o zwrot za wynagrodzeniem: III Aleja nr. 79 m. 7, III-e piętro front. 2206

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Turkawka, Nr. 5293.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Zieliński. 2205

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Stefan Dabiach. 2200

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, ul Dąbrowskiego nr. 15 m. 5. 1215

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 30250

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie mego listu ze względu na źle pojętą swobodę i wolność osobistą w Niepodległej Polsce.

Swoboda bardzo często ujawnia się nie we właściwym czasie i miejscu. zarazem jest bardzo bolesna dla starszych Polaków katolików.

Daje się zauważyć podczas uroczystych nabożeństw przed szczytem na Jasnej Górze, że nasi Polacy zapominają, gdzie się znajdują, czy na nabożeństwie, czy na igrzyskach. Chociaż teren przed szczytem jest obszerny, jednak dokąd słychać słowo Boże i widać ołtarz, powinno się oddawać szacunek zdejmując czapki. W zeszłym roku w komitecie obchodu jubileuszowego proponowałem, ażeby zawiesić tablicę z prośbą o zdejmowanie czapek podczas nabożeństw przed szczytem, chociażby od pierwszych schodów w Alei Sienkiewicza. Ponieważ tego nie zrobiono, to też ludzie nawet inteligentni i żołnierze spacerują po tym terenie podczas sumy w czapkach i z papierosami w ustach.

Widocznie w wolnej Polsce zupełnie zobojętnieliśmy na godła religijne i państwowe. gdyż na ulicy podczas procesji czy pochodu ze sztandarami nie zdejmujemy czapek. Niechby tak za czasów moskiewskich ktoś nie zdjął czapki przy pochodzie wojska ze sztandarem, to napewno moskale zdjęliby mu ją, tak, że z miesiąc pamiętałby. Ale obecnie jest swoboda i wolność dla nieposzanowania tego, co powinno być świętością dla każdego Polaka.

Kiedy za czasów moskiewskich śpiewaliśmy w kościele na mszy uczniowskiej „Boże coś Polskę„ to nikomu nie marzyło się wyjść z kościoła, a obecnie jak śpiewają tylko jedną strofkę, to wiele osób wychodzi. Otóż nad tem trzeba się zastanowić abyśmy zupełnie nie zatracili szacunku dla rzeczy świętych.

Czy nie byłoby możliwe, jak wojsko idzie ze sztandarem, aby z jednej i z drugiej strony szedł żołnierz i przypominał w formie delikatnej, ale stanowczej „proszę zdjąć czapkę". W ten sposób chociaż w części przyzwyczaliby się ludzie do szacunku godła państwowego a może i religijnego. Niepożądane jest także, aby w restauracjach przy kieliszku było transmitowane nabożeństwo z Jasnej Góry, jak się to obecnie dzieje.

S. Jastrzębski.

BUDUJMY SZKOŁY!

Zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenia staje się tak powszechne, ilość dziatwy zgłaszającej się do szkół powszechnych wzrasta z roku na rok tak znacznie, że ani Państwo ani samorządy nie mogą nadążyć z równoległem w stosunku do rosnących potrzeb dostarczeniem odpowiedniej ilości izb szkolnych, ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce naukowe. Powstaje w ten sposób piekąca bolączka społeczna, nietylko bowiem setki tysięcy dzieci pozostaje rok rocznie poza szkołą, zwiększając liczbę analfabetów, ale nadto i te dzieci, które mają szczęście dostać się do szkoły — muszą się uczyć w ciężkich dla młodej istoty warunkach, w salach ciasnych, przepełnionych, niehigienicznych, niedość oświetlonych, źle umieszczonych i t. d. W tych warunkach doznaje uszczerbku nietylko poziom nauczania, ale także przedewszystkiem zdrowie dziecka.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest, między innemi, zbieranie funduszów na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe.

Dla poparcia tej akcji uzyskało Towarzystwo przychylne stanowisko Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, którzy po obywatelsku doceniając ważność sprawy — zgodzili się na przeznaczenie z kwoty uzyskanej ze sprzedaży podręczników szkolnych 10 groszy od każdego podręcznika na zasilenie funduszów Towarzystwa. W tym celu każdy egzemplarz podręcznika, którego nabycie przyczyni się do wspomożenia Towarzystwa, będzie zaopatrzony w specjalny znaczek Towarzystwa z napisem: „Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół".

Akcja ta wymaga poparcia ze strony społeczeństwa. Niech ani jedno dziecko w Polsce nie otrzyma książki szkolnej bez znaczka Towarzystwa. Przy zakupnie książek szkolnych, wydanych zarówno w b. r. szkolnym, jak i w latach ubiegłych żądajmy od sprzedawców wyraźnie tylko egzemplarzy zaopatrzonych w znaczki Towarzystwa. Brak znaczka na książce nie obniży ceny samej książki, zmniejszy natomiast wpływy na rzecz budowy szkół powszechnych. Wszyscy sprzedawcy książek zostali zaopatrzeni w odpowiednią ilość znaczków.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych
Stanisław Bugajski, sekretarz, **Stanisław Machowski**, skarbnik, **Kazimierz Pieracki** w.-prezes.

Należy kupić za 5 groszy pudełko gilz

„Kryzysowe-Paschalskiego"

raz kilka sztuk papierosów bezustnikowych, a za 25 groszy mieć się będzie 25 sztuk jaknajlepszych papierosów.

Na sezon szkolny!

NAJWIĘKSZY WYBÓR KSIĄŻEK
MATERJAŁÓW PISMIENNYCH
i POMOCY SZKOLNYCH
PRZYGOTOWAŁ SKLEP
GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO
II ALEJA Nr. 26, TEL. 20-50

Zeszyty szkolne, brulijony, bloki rysunkowe, teczki, płórniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie. Obsługa szybka i uprzejma.

Jak zrobić samej...

Podstawa z paciorków pod półmisek.

Robi się taką podstawkę z dużych paciorków porcelanowych, szklanych, lub drewnianych (te są najmniej stosowne), o średnicy około 1 cm. Nawleka się je na silny sznurek przy pomocy grubej igły.

Pierwszy rząd nawleka się zwyczajnie, jak na wzorze, pierwszy paciorek drugiego rzędu również zwyczajnie, poczem przewleka się igłę przez drugi od brzegu paciorek pierwszego rzędu. Następnie zaczepia się igłą o sznurek przechodzący przez pierwszy paciorek drugiego rzędu i dopiero teraz nawleka się drugi paciorek drugiego rzędu, poczem się znów przewleka igłę przez następny paciorek pierwszego rzędu itd.

Tacka na wzorze jest zrobiona z paciorków w dwu kolorach, kolory należy dobrać stosowne do porcelany, jakiej się używa do nakrycia.

O ile tacka byłaby zbyt duża, można nie robić całej, lecz np. tylko gwiazdkę środkową.

JAK WĘDRUJE OPJUM

Opjum na statku w kiełbasach, orzechach kokosowych, bambusach. — Największy dancing świata. — Napad piratów. — Zgnile granaty.

Statek szmuglujący opjum wypłynął z Madrasu w nocy. Z Indyj nie wolno przewozić opjum do Chin, czuwa nad tem genewska komisja opjumowa, która ma do swojej dyspozycji francuskie i angielskie okręty wojenne, stacjonowane w portach chińskich. Zapotrzebowanie opjum w Chinach jest jednak tak wielkie, że szmugiel tej trucizny opłaca się sowicie pomimo ryzyka, które jest związane z kontrabandą.

Stary ale jary jeszcze gruchot morski, żeglujący pod nazwą „Yu Shun" po wodach oceanu Indyjskiego i Spokojnego, miał ukryty pod pokładem ładunek opjum, który wystarczał do wytransportowania na tamten świat przynajmniej 30 tysięcy ludzi. Dla oka niewyćwiczonego szczura lądowego ładunek „Yu Shuna" przedstawiał się całkiem niewinnie. Komu przyszłoby do głowy szukać opjum w skrzynkach z kiełbasą, w workach z orzechami kokosowemi, w pękach kijów bambusowych?... A tymczasem w wydrążonych bambusach kryło się opjum, kiełbasy zamiast swej zwykłej zawartości na dziane były trującym narkotykiem, toż samo zawierały orzechy kokosowe, z których przemyślnie wypuszczono t. zw. mleko kokosowe.

Cały ten ładunek miał być odebrany w zatoczce Luang przez flotyllę dżonek. „Yu Shun" zawinął po drodze do Manilli, gdzie stał aż do rana następnego dnia. Załoga wyszła na ląd i prawie wszyscy udali się do dancingu „Santa Anna", największego dancingu na świecie, w olbrzymiej sali którego może tańczyć jednocześnie 8,000 ludzi przy dźwiękach jazzbandu.

Zrana statek wyruszył w dalszą drogę, kierując się już na północ, ku celowi podróży. O kilka kilometrów od brzegu, w zatoczce Luang, „Yu Shun" zarzucił kotwicę. Tutaj miały przybyć pod wieczór dżonki chińskie po odbiór zakazanego ładunku. Wieczór i noc zeszły na daremnem oczekiwaniu Chińczyków, którzy się jakoś nie zjawiali. Nad ranem jednak ukazało się na horyzoncie kilkanaście dżonek, płynacych w kierunku okrętu. Wbrew zwyczajowi nie podpływały one ku burtom „Yu Shun", lecz zatoczyły koło i okrążyły go ze wszystkich stron, poczem zarzuciły kotwicę. Podejrzany ten manewr nie uszedł uwagi kapitana, który zaalarmował załogę, ustawił wszystkich marynarzy przy burtach i, wobec braku broni palnej, polecił wydostać ze skrzyń ładunek granatów ręcznych, przeznaczonych dla armji kantońskiej.

O godzinie 2-ej w nocy z dżonek podjęto atak. Na komendę kapitana zaczęto bombardować Chińczyków granatami ręcznemi, ale na 5 granatów zaledwie jeden wybuchał. Lecz i tych pół tuzina celnych i zapalnych granatów wystarczyła, by rzucić popłoch między piratów i odeprzeć atak. Następnego dnia rano zjawiły się prawdziwe już „dżonki" po odbiór opjum, które w ciągu kilku godzin wyładowano i wręczono odbiorcom wzamian za umówioną sumę w meksykańskich dolarach.

Em.

Z KRAJU.

(—) Przykry wypadek na letnisku. Wywiadowca policyjny, wydelegowany z Warszawy, aresztował w Jaremczu rzekomego lekarza z Warszawy Rudnickiego. W rzeczywistości był to złodziej kieszonkowy Alfons Malicki, który zdołał w międzyczasie zaręczyć się z córką profesora gimnazjalnego ze Stanisławowa.

„Biedny" żebrak

z... 55 tysiącami oszczędności.

Z Warszawy donoszą: Małe mieszkanko na poddaszu przy ul. Pawiej nr. 33 zajmuje stary żebrak Hersz Lejb Rozengold, lat 80, wraz z córką swoją Salką, handlarką starzyzny. W dniu wczorajszym policja przeprowadziła nagle rewizję w mieszkaniu żebraka w poszukiwaniu pewnych rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Posądzono bowiem Salkę, córkę żebraka, że trudni się także, obok handlu starzyzną, paserstwem. Rewizja nie dała oczekiwanego rezultatu, natomiast ku największemu zdumieniu funkcjonarjuszów policyjnych, znaleziono w sienniku starego żebraka znaczną ilość paczek z banknotami, owiniętych w stare zatłuszczone gazety żydowskie.

Pozatem znaleziono w sienniku, wypełnionym nawpół zgniłą słomą, mnóstwo bilonu. Gdy zliczono te wszystkie pieniądze, okazało się, że w sumie było tego 55.000 złotych.

Żebrak zapytany, w jaki sposób stał się posiadaczem tak znacznej fortuny, odpowiedział, że są to jego oszczędności. Policja po przeliczeniu pieniędzy, pozostawiła skarb żebraka nienaruszony, bowiem celem rewizji nie było poszukiwanie pieniędzy, lecz rzeczy, pochodzących z kradzieży.

(—) „Wieczne zapałki platynowe". P. Wincenty Sienkiewicz, komiwojażer z pod Radomia, padł ofiarą oszustów w Warszawie, którzy proponowali mu przedstawicielstwo „wiecznych zapałek platynowych". Zapałki te miały wedle zapewnień, zawartych w prospektach towarzystwa „Mercantil Trust Company" (Sewerynów 3) posiadać gwarancję 50-letnią. P. Sienkiewicz przybył obecnie do Warszawy i złożył skargę przeciwko temu towarzystwu, którego zresztą... nie można odnaleźć. Podobno prócz p. Sienkiewicza, poszkodowanych jest jeszcze wiele innych osób, które miały ochotę na „wieczne zapałki platynowe".

(—) Wypadek samochodowy artystów. Wypadkowi automobilowemu ulegli artyści Tarnowska i Odrobiński, jadąc autem z N. Targu do Szczawnicy, pod Czorsztynem, ulegając licznym obrażeniom. Szofer wyszedł bez szwanku.

(—) Straszna śmierć robotnika. W Zaleszczykach zdarzył się wstrząsający wypadek śmiertelnego porażenia prądem robotnika zajętego naprawą linji.

W środku Zaleszczyk na rogu ul. Głównej 42-letni robotnik elektrowni, Semen Szuch, był zajety naprawą przewodu elektrycznego. W międzyczasie z elektrowni kierujący robotami monter, Salomon Goldstein, włączył prąd elektryczny o sile 220 volt, który śmiertelnie poraził robotnika. Szuch przymocowany do słupa był poddany zabójczemu działaniu prądu około 10 minut.

Po zauważeniu wypadku przez przechodniów, przy pomocy drabiny ściągnięto nieszczęśliwego robotnika na ziemię. Na miejscu zjawiło się natychmiast około 10 lekarzy lotników, lecz wszelka pomoc jak zastrzyki, zakopywanie robotnika do ziemi, okazały się już bezskuteczne. — Śmierć nastąpiła natychmiast.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

LODOWNIE
pokojowe wykwintne z izolacją korkową, poleca B-cia FAKTOR, Narutowicza № 83, telefon № 24.14.

Każdy grosz złożony na lotnictwo zapewnia bezpieczeństwo tobie i twojej rodzinie.

Ze świata.

(X) **Majątek na czyszczeniu butów.** W Ameryce niema zwyczaju czyszczenia obuwia przez służbę czy to domową, czy też hotelową. Zawód więc czyścicieli butów jest bardzo rozpowszechniony.

Że zaś czyszczenie butów może nie tylko zapewnić utrzymanie, ale nawet doprowadzić do majątku, jeżeli czyściciel butów zajmuje stanowisko w punkcie bardzo uczęszczanym, tego dowodem zmarły w tych dniach Włoch Pietro Ierardi, który otrzymawszy przed laty pozwolenie na otwarcie swej budki na centralnym dworcu kolejowym w Nowym Jorku, pozostawił po sobie złożony w banku majątek w sumie 121.091 dolarów, t. j. przeszło 750.000 złotych.

Ierardi rozwinął z czasem tak swój interes, że zatrudniał 20 pomocników, pomimo to jednak jeszcze na miesiąc przed swym zgonem, t. j. do chwili, gdy z powodu choroby musiał położyć się do łóżka, sam także czyścił buty swym klijentom.

(X) **Czarodziej kosmetyki plastycznej.** W wieku lat 46 umarł w Paryżu dr. Raymond Passot, znany mistrz chirurgji kosmetycznej, „czarodziej kosmetyki", jak go nazywano. Jak opowiadał sam o sobie, dokonał dr. Passot 3.000 operacyj kosmetycznych w celu upiększenia twarzy pacjentek i pacjentów. Podczas wojny i po wojnie dokazywał cudów swym lancetem na okaleczonych okropnie żołnierzach. W późniejszych latach poświęcił się już w zupełności operacjom kosmetyczno-plastycznym.

Zdaniem dr. Passot, każdy człowiek w wieku starszym powinien się uciekać do pomocy chirurga-plastyka, aby usunąć z twarzy ślady postępującej starości oraz zwiotczenia mięśni. Na kilka tygodni przed zgonem zaprosił dr. Passot do swojej kliniki liczne grono znajomych i byłych pacjentów swoich, którym pokazał na ekranie film p. t. „O 20 lat mniej w ciągu 20 minut". Film ten przedstawiał operację plastyczną twarzy i jej wyniki. „Ludzie przyszłości — mówił dr. Passot — będą starali się połączyć starość z pięknym wyglądem i urodą".

(X) **Międzynarodowy kongres esperancki w Sztokholmie.** Światowy kongres esperancki, który odbywa się obecnie w Sztokholmie, zgromadził w stolicy Szwecji 500 delegatów, reprezentujących 16 państw. Delegat hiszpański oraz 5 Francuzów przybyło na kongres na rowerach, a 30 przedstawicieli Holandji odbyło swą drogę częściowo łodzią.

W programie kongresu znajduje się między innemi przemówienie szwedzkiego ministra oświaty i opieki społecznej, Mr. Arthura Engberga, oraz przyjęcie w słynnym Złotym Pokoju ratusza sztokholmskiego.

W czasie kongresu, którego prezesem jest Mr. Ernst Eriksson, członek szwedzkiego Riksdagu, odbędzie się wystawa literatury esperanckiej.

(X) **Gołąb-szpieg.** Gołąb, symbol pokoju i miłości, w obecnych czasach może zamienić się w najbardziej niebezpiecznego przestępcę, podlegającego karze śmierci. Taki wypadek miał miejsce niedawno w Turcji. Władze pograniczne schwytały gołębia, przelatującego przez granicę. Do nóżki ptaka przywiązana była metalowa rurka, zawierająca kartecz kę z planami pewnej fortecy tureckiej. Niebezpieczny szpieg oddany został do dyspozycji władz wojskowych, które przez długi czas nie wiedziały, co mają z nim począć. Nie ulegało wątpliwości, że gołąb służył interesom obcego mocarstwa. Jeżeli się go puści, instynkt skieruje go do miejsca z którego wyleciał, tym razem wprawdzie bez żadnych informacyj, ale później ptak może znowu odegrać rolę szpiega. Wobec tego władze zdecydowały skazać gołębia na karę śmierci, która natychmiast została wykonana.

Odkrycie ruin Canopusu

na dnie morskiem.

W czasie manewrów floty angielskiej przy brzegach Egiptu piloci hydroplanów krążących nad morzem zauważyli w pobliżu Aleksandrji na dnie morskiem ruiny wielkich gmachów. Jak wiadomo, obserwując morze z pewnej wysokości w kierunku prostopadłym, można zauważyć różne przedmioty, znajdujące się pod wodą na dużej głębokości, niewidoczne natomiast ani z brzegu ani też z powierzchni morza.

Na podstawie obserwacji lotników wobec niezbyt wielkiej głębokości w tem miejscu polecono zbadać dno morskie nurkom, którzy stwierdzili obecność ruin dużego portu. Z dna wydobyto kilka posągów marmurowych, w tej liczbie posąg Aleksandra Macedońskiego. Kierownik robót Omar pasza przypuszcza, iż ruiny są resztkami słynnego w starożytności miasta i portu Canopus. W historji starożytnej Grecji Canopus związany jest z pobytem tutaj króla Menelausa, Parysa i Heleny.

Jedenaście wieków temu Canopus należał do najbardziej ożywionych i uczęszczanych portów Egiptu. Jedno z wyschłych już dawno koryt delty Nilu było przez długi czas jedyną drogą wodną, która prowadziła do morza Śródziemnego przez Canopus w głąb Egiptu. Aleksander Wielki, udając się do świątyni Amona, jechał na galerze z Memfisu do Canopus.

Po założeniu Aleksandrji Canopus traci swoje znaczenie i zbliża się ku ruinie, jako port handlowy i wojenny. O ile prace przy badaniu ruin Canopusu będą uwieńczone powodzeniem, można się spodziewać wydobycia z dna morskiego bardzo ciekawych i cennych zabytków starożytności.

M. K.

Powrót zwycięskich lotników francuskich.

Lotnicy francuscy Codos (z lewej strony) i Rossi (z prawej) po wylądowaniu w Marsylji rozmawiają z konstruktorem ich aparatu, słynnym Bleriotem (pośrodku). Codos i Rossi dokonali — jak wiadomo — lotu z Nowego Yorku do Rayak pod Belrutem w Syrji, bijąc dotychczasowy rekord angielski lotu bez lądowania o 751 klm.

On już wie.

— Wołałem cię conajmniej dziesięć razy, Karolku, a ty udajesz, żeś nie słyszał. Co z ciebie będzie?

— Kelner. (Le Rire.)

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 23 SIERPNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc. 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka. 7'20 Muzyka gramofon. 7'30 Dziennik poranny. 7'35 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia. 12'05 Muzyka. 12'25 Codzienny przegląd prasy pols. 12'33 Komunikat met. 12'35 Muzyka. 12'55 Dziennik południowy. 14'55 Muzyka gramof. 15'10 Komunikat eksport. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 1545 Skrzynka PKO. 16'00 Muzyka z Ciechocinka. 17'00 Odczyt aktualny. 17'15 Koncert solistów. 18'15 Odczyt. 18'35 Koncert. 19'05 Muzyka gramofon. 19'20 Rozmaitości. 19'40 Kwadrans liter. 20'00 Koncert. 20'50 Dziennik wieczorny. 21'00 Skrzynka rolnicza. 21'10 Muzyka lekka. 22'00 Muzyka taneczna. 22'25 Wiadomości sportowe. 22'35 Komunikaty. 22'40—23'00 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc. 12 kW.

7'00 Transm. z Warszawy. 11'57—13'00 Transm. z Warsz. i Torunia. 14'55 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. 15'15 Muzyka gramofon. 15'25 Transm. z Warsz. 15'35 Muzyka gramofon. 15'45—19'00 Tarnsm. z Warsz. i Ciechocinka. 19'05 Odczyt. 19'25 Rozmaitości. 19'40—22'40 Tarnsm. z Warsz. 22'40 Muzyka gramofon. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

HUGO WAST. 19

Ukryte źródło.

POWIEŚĆ.

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Juan Manuel pomyślał, że dziewczyna nie okłamała go, mówiąc, że ten namiętny wieśniak był o niego zazdrosny. Głos dochodził wraz z wonią kwitnących pomarańcz:

Słuchaj, dziewczyno, piosenki,
Co pod twem oknem brzmi,
Już kona we mnie serce,
Płacz w moich oczach drży.
To miejsce wszak widziało
Mej namiętności świty,
Złuda ma wzniosła zamki,
Co padły już w niebyty.
Czy wiesz ty, że w rozterce
Zamiera moje serce?
Wśród pomarańczy kwiecia
Miłości wyrósł kwiat,
Co niby polne róże,
Kraj twoich zdobi szat.
I próżny dla mnie trud —
Ta piosnka powie ci —
Zapomnieć o miłości,
Co w głębi serca tkwi.
Kochać cię będę nieustannie
Pełen pokory i milczenia,
Bo taki już mój los:
Żem tylko cieniem twego cienia.
Znalazłem dziś fijołek.
Skromne jest jego życie.
Zaraz mi coś szepnęło:
Patrz, oto twe odbicie.

Głos zamilkł na chwilę. Juan Manuel, chłonący echo własnych swych cierpień, zbliżył się do okna. Ujrzał Damjana stojącego na dziedzińcu, na zwykłem miejscu, niemal nawprost pokoju, gdzie spała lub czuwała ona, pani tej duszy milczącej i poetycznej.

A w tonie ostatniej zwrotki załkała, rzekłbyś, dusza gitarzysty:

Dusza ma rodzi kwiaty,
Któż się zatroszczy o nie?
Może twej wzgardy ogień
Niecałkiem je pochłonie.
Ale choć, luba moja,
W mem życiu cierpień tyle,
Żyć pragnę, by ich wonią
Tobie umilić chwile.
Jak owe skromne kwiaty,
Bogate w aromaty.

Damjan stał jeszcze chwilę nawprost zamkniętego okna śpiącej, albo lekceważącej go dziewczyny, poczem zginął w cieniu.

A Juan Manuel powtarzał sobie wiersze, które wniknęły mu do duszy, niby szlachetny płomień.

Ciepły, jedwabisty wietrzyk wzniecił poszum w wierzchołkach drzew i rozrzucił garść kwiatów u stóp pomarańcz. Na niebie drgały gwiazdy, blednąć w obliczu idącego świtu, którego pora znaczyła się już na dalekim widnokręgu.

Koguty zwiastowały już jego nadejście a w jednej z rancz, widocznej wpobliżu lasu, zapalił się pierwszy ogień, przy którym warzono polewkę.

Ponieważ chłód stał się dotkliwy, Juan Manuel zamknął okno i położył się znowu, myśląc o tej zdrowej filozofji, jaką głosił w swej pokorze ów młody wieśniak i której go nauczył aromat kwiatów.

ROZDZIAŁ IX.

Wszystko to zniweczyło zamiary Juana Manuela co do kupienia posiadłości i zadecydowało o jego powrocie do miasta.

— Tem gorzej dla państwa — rzekł don Pedro — nie zapłacę wam.

Młodzeniec wzruszył ramionami. Pożegnał się z kuzynką i wsiadł na konia. W drodze na stację towarzyszył mu Damjan, który, rzekłbyś, pozbył się jakiegoś ciężkiego kamienia.

Juan Manuel spostrzegł to i panując teraz nad swoją tajemnicą, zapytał żartobliwie:

— Czemuż to wszyscy tutaj przypuszczali, że jestem narzeczonym Marji Teresy?

Damjan kłusował przez jakąś chwilę, zanim się zdobył na odpowiedź, poczem rzekł krótko:

— Nie wiem, panie.

— Ale i wyście tak myśleli?

— Ja, jak i wszyscy, panie.

Na drodze rysował się wyraźnie cień, rzucany przez drzewa. Przejeżdżali obok akacji i Juan Manuel widząc, że Damjan zerwał garść złocistych kwiatów, rzekł:

— Masz zręczną rękę, Damjanie, do gitary.

— Czemu to pan mówi, senor?

— Bo syszałem w nocy twoją serenadę... Dla kogóż ona była?

— Dla nikogo, senor. Lubię śpiewać w noce księżycowe.

— A więc śpiewałeś do księżyca?

— Tak jest, senor.

Droga do stacji kolejowej wydawała się długa i uciążliwa. Pod wieczór Juan Manuel przybył do miasta.

Aby się dostać do domu musiał przejść dużą przestrzeń, miał więc czas zastanowić się nad powodami, któremi umotywuje przed Delfiną odmowę zawarcia tranzakcji, tak bardzo ją interesującej.

Ale zaabsorbowały go inne myśli, a niebawem znalazł się przed bramą.

Służący otworzył mu drzwi i oznajmił, że pani ma gościa.

— Jakiego gościa? — zapytał obojętnie.

— Doktora Darmę.

Nie chciał przejść przez salon, gdzie się zapewne znajdowali, i okrążywszy dom, dostał się do swego pokoju tylnemi schodami.

Tu, w tem miejscu pełnem przedmiotów przypominających czasy, kiedy nadzieja była mu wierną towarzyszką, poczuł znowu ogromne zmęczenie, które go tak wyczerpało.

Balkon wychodził na ogród. Juan Manuel znał zmieszany zapach wszystkich kwiatów, gdyż przed podróżą spędził tam wiele godzin, obserwując gwiazdy, podczas gdy wieczorny wietrzyk przebiegał z gałęzi na gałąź, otwierając kielichy.

Zastukano do drzwi i weszła Margarita, świeża i urocza jak kwiat.

Ucałowała go hałaśliwie, pociągnęła na kanapę, usiadła obok niego i widząc, że ma na sobie jeszcze zakurzone z drogi ubranie, zapytała:

— Jesteś smutny?

— Jestem zmęczony.

— A... bo tutaj smutek byłby źle widziany! Nie wiesz wielkich nowin?

— Jakich?

— Że mam narzeczonego.

— Jeszcze jednego?

(D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu. Kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim" najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczawszy od 1 zł. 50 gr

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez osobnego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych ogłoszenia i komunikaty przyjmowane są w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".